

# Mieczysław Szyszko

---

"W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944 - 1947", red. J. Czapla, Warszawa 1967 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 12, 211-214

---

1969

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ków zawodowych i kontaktów z inteligencją. Nie wydaje się także najszcześniejsze pominięcie w pracy wykazu bibliografii i wykorzystanych źródeł.

Rozprawa, chociaż tematycznie odnosi się tylko do Warszawy, ma ogólniejsze znaczenie polegające przede wszystkim na opracowaniu nie znanego dotąd w takim stopniu, a tak ważnego w okresie rewolucji, problemu inteligencji zawodowej i jej roli.

*Albin Koprucki*

**W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944—1947.** Red. J. Czapla i in. Książka i Wiedza. Warszawa 1967, ss. XXII, nrb. 2, 385, nrb. 3, tabl. 24.

Omawiana pozycja, wydana pod redakcją zbiorową: Jana Czapli, Stanisława Filipiaka, Władysława Góry, Ryszarda Halaby, Mariana Janica, Feliksa Kubica, Ryszarda Tryca zawiera czternaście artykułów związanych tematycznie z walką ze zbrojnym podziemiem w latach 1944—1947. Oczywiście artykuły nie mogą spełniać roli zwartej monografii, niemniej stanowią poważny przyczynek do poznania działalności politycznego podziemia w pierwszych latach Polski Ludowej.

Prawie wszystkie zamieszczone w zbiorze prace posiadają charakter źródłowy (za wyjątkiem wspomnienia o walce ze zbrojnym podziemiem w Krakowskim — Stanisława Wałacha), jednak autorzy nie zawsze starali się taki charakter prac wykazać. Przypisy często stwarzają pozory przypadkowości, nierzadko są ubogie i praktycznie nic nie mówiące (np. s. 48 — przyp. 4, AZHP; s. 127 — przyp. 7, AWIH). Obniża to niewątpliwie wartość pracy, jednakże nie nadaje jej cech typowych dla publicystyki historycznej, na co wskazuje przedmowa napisana przez Władysława Machejka.

Tłem dla kolejno poruszanych zagadnień jest artykuł Władysława Góry *Ogólna sytuacja i zmiany w układzie sił klasowych i politycznych w Polsce w latach 1944—1947*. Autor omawia tu zagadnienia polityki PKWN, tworzenie aparatu państwowego, przeprowadzenie zasadniczych reform gospodarczych, mobilizację itp. Charakteryzuje przemiany zachodzące w postawie społeczeństwa wobec polityki Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodu. Mówi też o działalności nielegalnej opozycji politycznej i podziemia zbrojnego. Nadmienia (s. 7), że: „Siłę zbrojną związaną z obozem londyńskim stanowiła przede wszystkim Armia Krajowa — najbardziej masowa i ciesząca się dużym autorytetem w społeczeństwie — organizacja wojskowa.”

Dalsze artykuły można podzielić na trzy grupy. Pierwszą stanowią prace omawiające działalność ugrupowań reakcyjnego podziemia. Do tej grupy należą artykuły: Stanisława Piechowicza *Podziemie poakowskie (Nie, DSZ, WiN, KWP, WSGO, Warta, ROAK)*; Waława M. Króla *Podziemie endecko-oenerowskie, jego działalność polityczna i zbrojna*; Wiesława Szoty *Ukraińskie nacjonalistyczne podziemie zbrojne. Zarys powstania i działalności*; Ryszarda Tryca *Podziemie hitlerowskie i jego antypolska działalność na Ziemiach Zachodnich i Północnych* oraz Ryszarda Halaby *Miejsce Polskiego Stronnictwa Ludowego w obozie reakcji polskiej*.

Drugą grupę stanowią artykuły przedstawiające formowanie się instytucji mających bronić władzy ludowej. Trzeba stwierdzić, iż powstanie ich miało charakter wtórny w stosunku do poczynań polityczno-zbrojnego podziemia. Problemami tymi zajmują się: Feliks Kubica (*Kształtowanie się organów bezpieczeństwa pu-*

blicznego, ich rola w likwidacji politycznego i zbrojnego podziemia), Zenon Jakubowski (*Kształtowanie się Milicji Obywatelskiej. Udział milicji w walce zbrojnej o utrwalenie władzy ludowej*), Jan Czapla (*Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym*) i Wiesław Szota (*Działania jednostek Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemi*).

W artykułach stanowiących trzecią wreszcie grupę ich autorzy analizują przebieg walki z reakcyjnym podziemiem na pewnych określonych terenach. Są to prace: Henryka Majeckiego *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie*; Huberta Kępskiego *Z dziejów walki z reakcyjnym podziemiem na Lubelszczyźnie*; Stefana Marczyka *Walka z reakcyjnym podziemiem w Kieleckiem i sygnalizowane już wspomnienie Stanisława Wałacha o walce ze zbrojnym podziemiem w Krakowskiem*.

Takie ujęcie poszczególnych zagadnień, jak się wydaje, maksymalnie uchroniło przed pominięciem niektórych problemów. Jednakże chcąc być w pełni konsekwentnym, należało może, biorąc pod uwagę kryteria terytorialne, omówić zagadnienia walki z podziemiem zbrojnym na terenie województwa warszawskiego, łódzkiego czy poznańskiego, analogicznie do tego co zrobiono dla województw: kieleckiego, lubelskiego i białostockiego.

Szczególnie interesująco prezentuje się artykuł S. Piechowicza o podziemiu poakowskim, choćby ze względu, że było ono liczebnie najsilniejsze i obejmowało obszar całego kraju. Autor omawia kolejno poszczególne fazy działalności tego ugrupowania, rozpoczynając od charakterystyki tworzonej już w kwietniu 1944 r., zakonspirowanej w ramach AK, organizacji Niepodległość (Nie). Na przestrzeni od lipca do sierpnia tego roku ogniwa „Nie” istniały już na obszarze lwowskim, wileńskim i lubelskim. Jednakże dopiero po upadku powstania warszawskiego, gdy w AK nastąpił poważny kryzys polityczny i organizacyjny, gen. Leopold Okulicki przystępuje do budowy na zrębach AK nowej organizacji pod nazwą „Nie”. Kontynuacją tego ugrupowania była z kolei Delegatura Sił Zbrojnych, na czele której stanął płk Jan Rzepecki. Rozwiązanie jej nastąpiło w sierpniu 1945 r. i w tym samym miesiącu przystąpiono do tworzenia organizacji „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Działała ona w nowych warunkach politycznych (powstanie PSL). Tu Autor stwierdza (s. 64), że „WiN miała być przede wszystkim zrzeszeniem politycznym, jednakże po 2—3 miesiącach działalności okazało się w praktyce, że WiN przekształciła się w formację zbrojną.” Autor przytacza szereg danych ilustrujących stan liczbowy WiN, tak np. Komendzie Okręgowej WiN w Lublinie podlegały 34 oddziały zbrojne, spośród których oddział „Ciąga” liczył 180 ludzi, „Zapory” — 160, „Jordana” — 130. Czasami łączyły się one i działały w sile 300 a nawet 500 osób. Autor podaje też, że jesienią 1945 r. ujawniło się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK w Lublinie ponad 6 tysięcy członków podziemia poakowskiego. Trzeba przyznać, że dokonując charakterystyki tego podziemia; odtwarzając jego schemat organizacyjny i w miarę możliwości obsadę personalną, Stanisław Piechowicz sprawił, iż artykuł stał się pierwszą tego typu publikacją w polskiej literaturze historycznej.

Mniejszy bez wątpienia zasięg wpływów niż podziemie poakowskie, miały grupy endecko-oenerowskie. Jednakże poprzez swe nieprzejednanie wrogie stanowisko wobec władzy ludowej, stanowiły poważne niebezpieczeństwo. Pisz o tym W. M. Król. Niepotrzebnie jednak poświęca ponad 1/4 artykułu na omówienie zagadnień z okresu dwudziestolecia międzywojennego i okupacji.

Działalność nacjonalistów ukraińskich została omówiona w artykule W. Szoty. Jednak i tu poważną część artykułu (mimo, iż autor zastrzegł się w tytule)

dotyczy genezy podziemia ukraińskiego oraz rozwoju tego ruchu w latach 1941—1944.

Podobnych błędów nie ustrzegł się również F. Kubica, piszący o kształtowaniu się organów bezpieczeństwa publicznego, z tym, że tutaj Autor wybiega do lat 1956 i późniejszych (s. 181, 186). Wydaje się, że dane zawarte w tekście, a dotyczące lat 1956 czy 1964, winny znaleźć się w przypisach. Nieporozumieniem jest, zapewne też, wydzielenie podrozdziału pt.: *Organizacja i struktura organów bezpieczeństwa* w postaci 15 wierszy tekstu (s. 190).

Problematykę zbliżoną do zagadnień poruszanych w poprzednim artykule podjął Z. Jakubowski piszący o kształtowaniu się Milicji Obywatelskiej. Omawia kolejno jej rodowód i rozwój organizacyjny, podkreślając trudności w jakich on następował. Podkreśla troskę władz o właściwy skład klasowy i postawę ideowo-moralną funkcjonariuszy, ich wykształcenie zawodowe i polityczne, a następnie przedstawia rolę MO w zabezpieczeniu majątku narodowego, dóbr kulturalnych oraz udział milicji w likwidacji podziemia. W walce z nim niepoślednią rolę odegrał Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego działalność jest przedmiotem artykułu J. Czapl. Autor informuje, że formacja ta powstała z Samodzielnego Batalionu Specjalnego utworzonego na terenie ZSRR w 1943 r. Z chwilą gdy w sierpniu 1944 r. batalion podporządkowano Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego, został on przemianowany na Brygadę Wojsk Wewnętrznych, zaś w związku z liczbowym wzrostem tej formacji, uchwałą Rady Ministrów z 24 maja 1945 r. utworzono Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jak podaje Autor w latach 1944—1947 w walce z podziemiem zbrojnym zginęło ponad 500 żołnierzy KBW.

W zwalczaniu podziemia zbrojnego, zwłaszcza ruchu nacjonalistów ukraińskich, poważną rolę odegrały regularne jednostki Wojska Polskiego. Z artykułu W. Szoty (druga pozycja tego autora w niniejszym zbiorze) dowiadujemy się, że do działań przeciw UPA skierowano w połowie 1945 r. wycofane z frontu 3, 8, 9 dywizje piechoty. Wzięły one udział w walkach z UPA, liczącą na terenie Rzeszowszczyzny ok. 2 tysięcy ludzi zakonspirowanych w ramach poszczególnych sotni i kureni. Autor omawia działalność kureni: „Rena” — 420 ludzi, „Bajdy” — 312, „Zeżełniaka” — 420, „Berkuta” — 170 osób. Większość z nich została rozbita dopiero w ramach akcji „Wisła” (W) w pierwszej połowie 1947 r. Jednakże stan bezpieczeństwa znowu pogorszył się kiedy (s. 272) 7 sierpnia 1947 r. do Polski przedostały się z terenu ZSRR dwie kilkudziesięciosobowe zorganizowane grupy zbrojne UPA, które zlikwidowano dopiero jesienią tegoż roku. Aresztowanie 2 marca 1948 r. we Wrocławiu Mirosława Onyszkiewicza ps. Orest — dowódcy UPA na terenach Polski — przyspieszyło, jak stwierdza Autor, ostateczną likwidację ukraińskiego podziemia w Polsce. Jasny i logiczny wykład podnosi rangę artykułu, jednakże nie można się oprzeć przed sformulowaniem uwagi, iż te partie pracy, o których tu mówiono, winny znaleźć się raczej w poprzednim artykule tego autora.

Czytelnika lubelskiego zainteresować może szczególnie artykuł H. Kępskiego, który przedstawił zagadnienie walki ze zbrojnym podziemiem na terenie Lubelszczyzny, gdzie nadzwyczaj silne było podziemie poakowskie. Najsilniejszą jednostką stanowiło tu zgrupowanie „Zapory” (Hieronim Dekutowski) działające od końca 1944 r. do września 1947 r. Autor pisze (s. 302), że: „Do lipca 1945 r. zgrupowanie Zapory rozbiło 20 posterunków MO, stoczyło ok. 10 potyczek z oddziałami Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, służby bezpieczeństwa i MO; dokonało około 30 napadów rabunkowych na obiekty gospodarcze i urzędy państwowe, zamordowało ponad 50 osób.” Drugim silnym liczebnie zgrupowaniem były oddziały „Orlika” (Marian Biernacik). W czerwcu 1946 r. został on wraz ze swym sztabem areszto-

wany, co pozwoliło w grudniu tego roku na likwidację zgrupowania. Komendzie Okręgowej WiN podlegały również oddziały „Jastrzębia” i „Żelaznego”, często działające wspólnie z bojówkami NSZ — „Boruty”, „Uskoka”, „Orдона”, „Dżemsa”. Podziemie poakowskie — według danych przytoczonych przez autora — wynosiło ponad 5 tysięcy ludzi. Na stronie 304 czytamy: „Wg zadeklarowanej przynależności organizacyjno-politycznej wiosną 1947 r. ujawniło się członków WiN — 4616, byłej AK — 561, (razem 5177) NSZ — 130, innych 3362 oraz dezertersów z WP — 4690.” Przypomnimy tu tylko, że wiosną 1945 r. ujawniło się ok. 6 tysięcy członków b. AK. Artykuł zawiera ponadto wiele innych ciekawych danych o sytuacji na terenie Lubelszczyzny w latach 1944—1947.

Poważnym mankamentem omawianej pozycji jest niestaranne opracowanie indeksu nazwisk i pseudonimów. Wyjaśnienie redakcji, że nie obejmuje on nazwisk we wstępie, pod ilustracjami oraz stanowiących dane bibliograficzne w odnośnikach, nie usprawiedliwia jeszcze tego braku. Również ilustracje zawarte w książce nie są rozmieszczone zgodnie z tematyką artykułów.

*Mieczysław Szyszko*

**Joanna M a t e j k o: Nauczyciele szkół elementarnych na Lubelszczyźnie i Podlasiu w okresie międzypowstaniowym.** W: Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej pod red. W. Kuli. T. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 111—153.

Istnienie bogatych i różnorodnych, choć jednocześnie nie wykorzystanych w pełni, źródeł do dziejów Lubelszczyzny w XIX w., przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, sprawia, że stają się one w coraz większym stopniu obiektem zainteresowania historyków. Między innymi sięgnęli po nie pracownicy naukowcy zespołu badawczego prof. W. Kuli, analizującego strukturę ówczesnego społeczeństwa polskiego. Przebadanie kilkudziesięciu woluminów akt z zespołów archiwalnych: Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, Rząd Gubernialny Lubelski i Dyrekcje Szkolne dało wystarczającą podstawę do opracowania powyższego tematu. Mając na uwadze ogólną koncepcję wydawnictwa Autorka omówiła szereg problemów, zazwyczaj marginesowo traktowanych w dotychczasowej historiografii. Wiele uwagi poświęciła kwestii pochodzenia terytorialnego i społecznego nauczycieli, ich przygotowaniu fachowemu, sytuacji materialnej, pozycji i randze w społeczeństwie itd. Opierając się głównie na dokumentach personalnych sporządziła wiele zestawień statystycznych i wykresów, które ilustrują wnioski autorki o ciężkiej — by nie powiedzieć tragicznej — sytuacji 161 (sic!) lubelskich pedagogów. Wiąże się to — jak wykazano — z polityką ówczesnych władz administracyjnych, daleko posuniętą zależnością nauczycieli od dworu i plebanii, wrzeczcie z trudnym ich położeniem materialnym oraz — co było jednocześnie skutkiem i przyczyną tego stanu rzeczy — niskim poziomem umysłowym społeczeństwa, zwłaszcza na wsi.

Z faktu, że spostrzeżenia i opinie Autorki odnoszą się do względnie niedużego obszaru i dotyczą stosunkowo krótkiego okresu, wypływa twierdzenie, że z dużą ostrożnością winno odnosić się je do innych obszarów Królestwa. Podkreśla to zresztą sama Autorka, obiecując jednocześnie prowadzenie dalszych badań o podobnym charakterze w odniesieniu do całego kraju. Jej obecne studium, choć